

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odesz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w. Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1933 r.

# PRĄD

Niedziela 5-go lutego

№ 19

## Dyktatura w Prusach

### Wrzenie w Niemczech dochodzi kulminacyjnego punktu

BERLIN, 4. 2. (wl.)

Rząd komisaryczny w Prusach został obecnie „uproszczony” w tym sensie, że komisarz dla Prus von Papen ma kompetencje rozszerzone po dyktatorsku. Gabinet będzie miał teraz tylko głos doradczy, natomiast komisarz dla Prus, a więc von Papen, kompetencje dopowięzienia wszelkich obowiązujących uchwał i decyzji, będzie to więc zamaskowana dyktatura von Papena. Wybory do sejmiku pruskiego, który pozostanie tylko liściem figowym, zasłaniającym prawdziwy stan rzeczy, odbyć się mają jednocześnie z wyborami do Reichstagu, tj. 5 marca. W kilka dni później, do 12 marca, mają się odbyć również wybory komunalne oraz do sejmików prowincjonalnych.

Hitlerowcy zamierzają odkryć jeneralną próbę zmierzania swych sił w całym aparacie państwowym i administracyjnym Rzeszy i przy puszczeniu, że zdołają umocnić wszędzie swe stanowisko.

BERLIN, 4. 2. (wl. blu.)

Wewnętrzne stosunki Niemiec dochodzą do punktu wrzenia. Krwawe niepokoje w całym Niemczech wzrastają z dnia na dzień. Kronika jednego dnia notuje krwawe starcia hitlerowców z komunistami w Duisburgu, Dortmundzie, Hamburgu, Altonie, Głogowie, Witten nad Ruhra, Wuppertalu, Wernigerode, Królewcu, Karlsruhe i wielu innych. W Witten hitlerowcy poczęli strzelać do demonstrujących socjaldemokratów, przyczem 11 osób zostało ciężko rannych. W Elberfeldzie wywołano walki uliczne między hitlerowcami a policją. Z obu stron padło kilkadziesiąt strzałów.

Rząd przedsięwziął energiczną kampanię przeciwko akcji komunistycznej. Lokale partii komunistycznej w Berlinie, Kolonii, Brunszwicu i Kilonii oraz mieszkania prywatne przywódców komunistycznych poddano ostrej rewizji, konfiskując wiele materiału dowodowego. W Weimarze zawieszono organ komunistyczny „Czerwony Sztandar”. W Berlinie skonfiskowano dzisiejszy ranny „Vorwärts”, organ socjaldemokracji. Podobnie rząd nosi się z zamiarem rozwiązania partii komunistycznej w razie, gdyby nie miał nadziei uzyskać większości parlamentarnej.

Rzeczywiście szerokich mas przeciwko dyktatorskim metodom rządu jest nieopisane. Groźba wspólnego frontu socjaldemokratów z komunistami wisie w powietrzu. Komuniści

zapowiadają, że w razie rozwiązania ich partii będą głosowali na socjaldemokratów.

BERLIN, 4. 2.

Jednogodzinny strajk, ogłoszony przez organizacje socjaldemokratyczne i związki zawodowe robotników w Lubecie na znak protestu przeciwko aresztowaniu posła Lebera, powiódł się. Wzięli w nim udział robotnicy wszystkich wielkich fabryk oraz instytucji użyteczności publicznej. W godzinach przedpołudniowych ulice miasta zalane były masami ludności. Dochodziło tylko do drobnych starć z policją. Z szeregu miast nadchodzą

dalsze wiadomości o rewizjach, dokonywanych przez policję w lokalach organizacji komunistycznych oraz w mieszkaniach prywatnych wybitnych komunistów. We Frankfurcie nad Menem, w Erfurcie, w Brunswiku policja skonfiskowała większą ilość materiałów obciążających oraz nielegalnej literatury komunistycznej. W Berlinie oddział policji obsadził dom, w którym mieszcza się biura tzw. „rewolucyjnych związków zawodowych”, stojących pod kierownictwem partii komunistycznej.

### Kapitał zagraniczny wycofał 120 milionów z banków polskich

Odływ kredytów zagranicznych z banków polskich, bardzo silny w roku 1931, trwał w roku ubiegłym w dalszym ciągu, jednakże w tempie znacznie słabszym. Stan tych kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowym Banku Rolnym, bankach akcyjnych, domach bankowych i ważniejszych spółdzielniach kredytowych, wynosił łącznie na dzień 31 grudnia 1930 — 640 mil. złotych i obniżył się w ciągu roku 1931 do 401 mil., czyli o poważną sumę 239 mil. złotych.

Pierwszy kwartał 1932 roku przyniósł wskutek trwającego wciąż jeszcze chaosu na światowych rynkach finansowych dalsze znaczne zmniejszenie kredytów zagranicznych o 55 mil. do 346 mil. zł. W drugim kwartale odływ wyniósł 30 mil. zł, a w trzecim dalsze 31,2 mil. zł, tak że stan tych kredytów na dzień 30 września 1932 roku osiągnął 284,8 mil. zł. W ostatnim kwartale ub. roku tempo odpływu kredytów zagranicznych było słabe. Spłaty wielkiego wiszącego długu zagranicznego z tytułu kredytów towarowych z okresu konjunktury dobiegły prawie końca, a kwoty spłacane z tytułu krótkoterminowych zobowiązań zagranicznych banków oraz przemysłu i handlu znacznie się zmniejszyły.

Na ogólną sumę kredytów na dzień 30-go września 1932 r., wynoszącą, jak wyżej wspomnieliśmy, 284,8 mil. zł. przypada w milionach złotych na bezterminowe płatne na

tychmiast 53,5, za wypowiedzeniem 32,4 terminowe 98,3, pocztowe 10,7, redyskonto dewiz 3,2, rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce 86,7.

Największym wierzycielem naszych banków były w tym okresie w dalszym ciągu Niemcy, z kwotą 70,2, mil. zł., z czego 65,2 milionów przypada rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce, t. j. rachunków D-banków w oddziałach, znajdujących się na polskim Górnym Śląsku. Drugie miejsce zajmuje Francja — 49,3, milionów złotych, w czym głównie kredyty terminowe i rachunki centrali w oddziałach, trzecie — Anglja — 44,6, milionów (przeważnie kredyty terminowe), czwarte — Austria — 33,2, mil. (również przeważnie kredyty terminowe). Następnie idą kolejno w milionach złotych: Holandia 26,0, U S A 14,6, Szwajcaria 12,9, Belgja 9,8, W M Gdańsk 9,4, Szwecja 6,9, Włochy 3,0, Czechosłowacja 16 inne 3,3.

Ogólna suma należności zagranicznych polskich instytucji kredytu krótkoterminowego wynosiła na dzień 30 września 1932 roku — 149,8 milionów złotych, wobec 124 milionów na 30 czerwca. Widzimy więc, że wiarytelności banków polskich wzrosła. Tłuma czy się to głównie dużemi należnościami z tytułu wywierzonych do poszczególnych krajów towarów, które to należności trudno ściągnąć z powodu stosowanych przez te państwa ograniczeń dewizowych.

# PRZEZ OKNO DO OPINJI

## Z posiedzenia budżetowego Sejmu

Jak wiadomo, Sejm przystąpił wczoraj do obrad nad budżetem na rok 1933-34, które trwać będą do dnia 15 b. m. po 7 godzin dziennie.

Oryginalnym pomysłem w tych obradach — nieznanym zresztą w historii świata, jest podział czasu, w przemowach, a mianowicie 19 godzin przeznaczono na przemówienia ministrów i sprawozdawców. Resztę, t. j. 34 godziny, p. marszałek, mimo protestów ze strony stronnictw opozycyjnych, rozdzielił pomiędzy poszczególne kluby. Przedstawiciele klubu B. B. mają zatem dla swych przemówień do dyspozycji 13 godzin i 35 minut, Klub na rodowy 5 godz. 46 min., Klub ludowy 4 godz. 2 m., P. P. S. 2 godz. 41 min., Ch. D. 1 godz. 52 min., N. P. P. 1 godz. 12 min. i t. d.

Jest to bardzo chwalebna metoda, jedna kowcz, zważywszy, że nieraz chwila, jedna sekunda, gra w życiu człowieka ogromną rolę — można zarzucić jej pewną że się tak wyrazi, rozwiążność w czasie, nieliczenie się z sekundami, z których składają się minuty, godziny, lata, a nawet wieki całe!

Po gorzkich doświadczeniach ubiegłych lat, przekreślających bezapelacyjnie, jakąś iluzję suwerenności czy nawet znaczenia Sejmu, jako parlamentu, opoycja zaniechała tej bezwzględnej walki z wiatrakami, których praca umysłowa doprowadziła kraj do tego miłego rozkwitu i szczęśliwości w której się znajdujemy, a ograniczać się będzie do mówienia „przez okno” — do opinii publicznej — zajętej wyłącznie kwestią łyżki gorącej stawy.

W ten sposób i wilk będzie syty i owca cała; narodowi i opinii publicznej zdawało się będzie że ma parlament, w którym się rozstrzygają najważniejsze sprawy państwa, posłom opozycyjnym, że naród się przejmuje ich dobrze opracowanymi elaboratami.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm przystąpił do ogólnej dyskusji nad budżetem państwa na rok 1933/34.

### RÓZOWE OKULARY POSŁA MIEDZIŃSKIEGO.

Pierwszy przemawiał referent generalny pos. Miedziński (B. B.), przyznając, że sytuacja jego w r. b. jest o tyle trudniejsza, niż w latach poprzednich, iż w planie budżetowym wykazany jest deficyt, który nie da się w całości pokryć nadwyżką z zapasów skarbowych.

Deficyt budżetowy nie jest niczem ani nadzwyczajnym, ani przerażającym. Spotyka się we wszystkich państwach świata.

Prócz tego mamy do czynienia z kryzysem zaufania będącym wynikiem braku poczucia bezpieczeństwa i obawy nowej wojny co specjalnie u nas powoduje potrzebę wzmocnienia obrony narodowej, a tem samem zwiększenia wydatków na armję.

Przechodząc do sprawy pokrycia deficytu budżetowego, mówca, podobnie jak już obliczał w komisji, daje wyraz nadziei, że po stronie wydatków spadnie kwota 130 mil. zł. na obsługę długów zagranicznych a 170 milionów deficytu da się pokryć z rezerw skarbowych. Ponieważ ogólna suma deficytu wynosi 391 mil., przeto około 100 mil. trzeba będzie pokryć w drodze pożyczki wewnętrznej, której powodzenie na rynku finansowym ocenia mówca optymistycznie.

### CZARNE OKULARY POS. RYBARSKIEGO.

Międzianem Klubu narodowego przemawiał pos. Rybarski, zaznaczając, iż wśród 13 państw dotkniętych kryzysem, Polska stoi na przedostatnim miejscu. Istotny deficyt jest wyższy od ujawnionego, bo doliczyć trzeba dopłatę skarbu z tytułu ustawy konwersyjnej, niere-

alny dochód z podatku majątkowego zwrot kapitału obrotowego monopolu spirytusowego wreszcie dochód z przewozów kolejowych, co da ogólnie deficyt 650 milionów.

Dalej mówca cytuje poważny głos ze sfer gospodarczych, wyrażający obawę co do przekroczenia już granicy obciążenia społeczeństwa podatkami. Pogląd ten wyraził we wrześniu 1930 r. dyrektor izby handlowej wileńskiej, p. Władysław Zawadzki.

Głos na prawicy: A, to nasz znajomy.

Pos. Rybarski: ...a dziś min. skarbu, p. Władysław Zawadzki twierdzi, że społeczeństwo z łatwością znieśnie podatek majątkowy. Między tem, co mówił dyr. Zawadzki, a tem co mówi minister Zawadzki, jest sprzeczność.

Dalej omawiając stały rozrost gospodarki państwowej, przypomina że od 162 milionów, które w formie kredytu udzielono przedsiębiorstwom rządowym na 3 procent, rząd płaci 9 procent tak, że dwie trzecie procentu od kapitału udzielonego przedsiębiorstwom płaci społeczeństwo. Potem mówi się o świetnym stanie tych przedsiębiorstw i o ich dochodowości.

Wszystkie te trudności nie dadzą się rozplątać tylko na drodze działań gospodarczych gdyż sprawy te łączą się ściśle z całokształtem polityki w państwie. Chodzi tu o zaufanie społeczeństwa, lecz ten tylko zdobyć może zaufanie społeczeństwa, kto sam ma zaufanie do społeczeństwa i to jest podstawa psychiczna naszego kryzysu. (Oklaski na prawicy.)

Dzisiaj w Polsce niezależność sądownictwa jest gruntownie podważana. Ustawa samorządowa dąży do tego, by stworzyć z samorządu organ wykonawczy władzy administracyjnej.

Taki sam charakter ma ustawa o sowa-rzyszeniach a obecnie zapowiada się nową ustawę prasową. A ustawa o szkołach akademickich!

Panowie z obozu rządowego uspokajają że te rygory nie są takie groźne, bo nie będą w całości wykonywane. Oto właśnie chodzi, ażeby groźbą tych ustaw osiągnąć cel zamierzony, ażeby obywatele się bali.

### WZMIANKA O NOWYCH WYBORACH

„Zródłem siły narodu jest m. in. powaga i autorytet jego naczelnych instytucji, którym naród wierzy, którym ufa, które są odciem jedo woli. Taką instytucją nie jest sejm dzisiejszy

Przecież zapowiadano, że wszystko będzie dobrze, gdy tylko sejm będzie miał większość, a tymczasem rozczarowanie do niej w społeczeństwie jest ogromne.

### ZIELONE OKULARY POS. LANGIERA

Przemawiał następnie pos. Langier (Kl. lud.), oświadczając, że stosunek Stronnictwa ludowego do obecnego budżetu jest negatywny. Budżet ten bowiem jest w gruncie rzeczy jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym.

Dotykając sprawy wprowadzenia sądów doraźnych mówca przypomina akt oskarżenia wystosowany przez republikański rząd w Hiszpanii przeciw sędziom naruszającym konstytucję pod rządami dyktatury i podkreśla, że oskarżeni zostali o zdradę stanu. Obecny system rządów w Polsce podkopał w chłopach wiarę w prawo, wywołał poczucie krzywdy i przyczynił się do nędzy gospodarczej. W naturze polskiej leży wstręt do absolutyzmu, celem bowiem organizmu państwowego jest człowiek, a państwo powinno być tylko narzędziem. Klub mówcy głosować będzie przeciw budżetowi.

### CZERWONE OKULARY POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

Pos. Czapiński (P. P. S.) na wstępie oświadcza, że budżet jest deficytowy, nierealny i fikcyjny, wskazuje wzrost funduszy dyspozycyjnych i wydatków wojskowych, oraz policyjnych,

Malując obraz upadku kultury na wsi, przeciwstawia mu mówca słowa p. premiera Prystora, iż Polska nie żyje nad stan i zachowuje spokój. Walka z kartelami zawiódła.

Gdy w Niemczech objął władzę Hitler wkraczamy w fazę trudnych stosunków międzynarodowych. Zachodnia granica Polski jest teraz poważnie obciążona, a w takiej chwili siły państwa i narodu powinny być skonsolidowane. Tymczasem polityką rządu „odpaństwiają nasz lud”. Za to mamy silny rząd. Ale wojna wykazała, że silne rządy giną, a zostają państwa i narody posiadające wewnętrzną siłę.

Omawiając następnie mówca praktyki konfiskacyjne i oświadczył, że obok kryzysu budżetowego Polska przechodzi kryzys prawa i oświaty.

Kryzys gospodarczy budżetowy, kryzys prawa, kryzys zaufania, konstytucji, oświaty, moralności publicznej, oto obraz, który stoi przed nami.

Są to skutki rządu sanacji, z którym P. P. S. nie może mieć nic wspólnego, podobnie jak i z budżetem.

Wspomnieć muszę — kończył pos. Czapiński, — że znajdujemy się w przededniu rozprawy brzeskiej w sądzie apelacyjnym. Wkrótce przyjaciele nasi zasiadają na ławie oskarżonych. Z tej trybuny wyrażamy im dzisiaj naszą solidarność i naszą cześć. (Głosy na ławach opozycji; Niech żyją! Oklaski.)

Na tem dyskusję odroczone.

## Teatr i sztuka

Dzisiaj w dalszym ciągu przebojowa rewja karnawałowa z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych stolicy p. t. „Z JARU DO BARU”

UWAGA: Każdy kupujący bilet na pierwsze miejsca w cenie zł 1,10 otrzymuje kupon, za którym otrzyma zupełnie bezpłatnie zakąskę w barze Automat przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64.

Dzisiaj trzy przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wieczorem.

Dojazd tramwajami Nr. 6, 4, 10 i 17.

Dzisiaj o godz. 4,15 i 8,15 wieczorem wesoła i melodyjna operetka R. Stolza „PEPINA”.

O godz. 1,30 popołudniu poraz drugi niegrana dotychczas bajka dla dzieci p. t. „O królu Pasternaku i Janku Szewczyku” ze śpiewami i tańcami.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano bez przerwy oraz w biurze podróży „Orbis”, tel. 101-01.

**Z powodu defektu w maszynie rotacyjnej, wydajemy dzisiejszy numer w zmniejszonym formacie.**



# Aby do jutra.

Jeżelibyśmy chcieli w kilku słowach streścić przemówienie min. Zawadzkiego w komisji budżetowej, to najtrudniejszą może formą byłoby staropolskie „jakoś to będzie”. — Jeżeli będą pieniądze, to będzie się je wydać, jeżeli nie będzie pieniędzy, to z konieczności wypadnie robić oszczędności. Jeżeli tego niestarczy — zaciągnie się pożyczkę, co prawda o zagranicznej nawet taki optymista jak p. Zawadzki nie śmie marzyć. Skoro więc niema mowy o zagranicznej, to oczywiście pozostaje tylko krajowa.

Na jaką sumę i kto da na tę pożyczkę — o tem p. minister nie powiedział ani słowa. Powiedział też tak dobrze jak nic o zaległościach podatkowych, jakkolwiek sięgają one już astronomicznej cyfry półtora miljar- da. Wyraz „astronomicznej” przyszedł nam na myśl prawdopodobnie dla tego, iż są one równie realne, jak dobra na księżycu lub Marsie.

Potwierdza to mimowoli sam p. minister oświadczając, iż „przez umarzanie zaległości nieściągalnych” oraz „przez ułatwienie spłat tych zaległości” udało się zlikwidować „około 5 milionów odroczonej zaległości”.

Pięć milionów w stosunku do półtora miljar- da, to jest tak dobrze jak nic. Tymczasem miecz Damoklesa w dalszym ciągu wisi nad niewypłacalnymi, krępując i uniemożliwiając wszelką przedsiębiorczość, wszelką inicjatywę.

Jakiegoś programu, lub przynajmniej do różnego planu walki z gospodarczym kryzysem ani śladu niema w przemowie ministra, czemu zresztą trudno się dziwić, cokolwiek bądź bowiem by powiedział z konieczności musiałby się narazić jednemu lub drugiemu odłamowi stronnictwa, na którym rząd się opiera.

Przed nami szereg artykułów, które ukazały się w ciągu ostatnich kilku tygodni w różnych pismach obozu sanacyjnego. Co za różnorodność! Jeden wręcz zaprzecza drugiemu.

Więc część tej prasy, reprezentująca zwłaszcza młodzież sanacyjna, głosi szumnie upadek kapitalizmu, nie jest jednak w stanie jasno określić, czem zamierza zastąpić ustroj kapitalistyczny. W każdym bądź razie traci to mocno komunizmem.

Pozatem — pisze „Dzien. Wil.” — przyznać trzeba, że znaczna większość pism sanacyjnych stoi na stanowisku ustroju kapitalistycznego. Na tem jednak kończy się „zgodność” poglądów. Dalej rozpoczyna się chaos. Tak więc jedni z sanacyjnych ekonomistów wcale wyraźnie dążą do inflacji, podczas gdy minister stanowczo zapewnia, że złoty będzie za wszelką cenę utrzymany na obecnym poziomie, w rzeczywistości zaś widzimy zatrważającą deflację wszystkich czynników życia gospodarczego: deflację pieniądza, deflację obrotów, deflację zatrudnienia.

Jedni dążą do podniesienia cen rolniczych — tymczasem rząd uważa to za niemożliwe, chce obniżyć ceny kartelowe, sam jednak ani myśli o obniżce podatków i świadczeń, chociaż te właśnie stanowią największe obciążenie i uniemożliwiają wszelki rozwój gospodarczy. Ceny na niektóre wyroby monopolowe zostały wprowadzone dla oka obniżone, ale tak nieznacznie, iż właściwie nie ma

nowi to żadnej różnicy i bynajmniej nie wpłynęło na zwiększenie konsumpcji. Przeciwnie, konsumpcja kurczy się z dnia na dzień, w miarę coraz większego zubożenia ludności.

Biegunowo różne są także poglądy na spłatę długów zagranicznych. Jedni uważają to za konieczne, inni sprzeciwiają się, powołując się na przykład Francji. Przykład ten, naogół bardzo cenny i pouczający, nie zawsze jednak daje się do nas zastosować. Na co może sobie pozwolić potężna i bogata Francja, to może być zabójczym dla Polski. W każdym bądź razie, nie płacąc długów, na wiele lat przekreśliłiśmy możliwość zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Chociaż, co prawda i tak byśmy jej nie dostali.

Ostatecznie zresztą zdecydował „czynnik najwyższy” — brak pieniędzy.

Senátor BB. długoletni referent budżetu dr. Szarski nawołuje do powrotu do wolnej gospodarki, dowodząc (słusznie), że kryzys obecny nie jest wynikiem liberalizmu gospo-

darczego, ale przeciwnie jest skutkiem nadmiernej ingerencji państwa.

Inni z pośród sanatorów uważają interwencję państwa za niezbędną, zastrzegając się jednak, by ten interwencjonizm nie zmienił się w etatyzm, pod skrzydłami którego zeglujemy całą parą.

Rząd tymczasem ani myśli zejść z drogi etatyzmu, przeciwnie, o ile nie stałby na przeszkodzie brak środków, gotów upaństwowić wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Rozbieżność zdań, zwłaszcza w sprawach gospodarczych istnieje we wszystkich społeczeństwach, we wszystkich sejmach. Na to rady niema. Różnice te jednak istnieją pomiędzy poszczególnymi stronnictwami, przy- czym najsilniejsze z tych stronnictw ujmuje rządu i urzeczywistnia swój program.

Gdy jednak różnice te zachodzą w łonie jednego stronnictwa i to rządzącego, to rządowi oczywiście nic nie pozostaje, jak.. rządzić bez programu.

## Komedja rozbrojeniowa

„należy ograniczyć zbrojenia i świat idzie prosto ku wojnie — oto dwa odkrycia, których dokonano na konferencji.

„należy ograniczyć zbrojenia i świat idzie prosto ku wojnie — oto dwa odkrycia, których dokonano na konferencji.

Jak już donosiliśmy — w Genewie zaczęła się konferencja rozbrojeniowa, która rzecz prosta nie doprowadzi do niczego, albowiem celem jej jest — pod przykrywką pa- któw rozbrojeniowych, przeprowadzić możliwie jaknajdalej rozbrojenie u „kochanego sąsiada” — a przemyścić jaknajsilniejsze uzbrojenie w swoim kraju.

Ponieważ idea ta, przypomina wszystkim uczestnikom konferencji rozbrojeniowej i ponieważ wszyscy uczestnicy tej konferencji są prawie równie przebiegli — rezultaty konferencji rozbrojeniowej nie mogą ulegać wątpliwości. Właściwie telegramy z tej konferencji należałoby poumieszczać w kronice humorycznej, ewentualnie może w dziedzinie nauki, jako przykłady niedościgłej hypokrycji i upodlenia, do którego może dojść natura ludzka. —

Redakcja.

GENEWA, 4. 2.

W dalszym ciągu obrad komisji jeneralnej przemawiali delegat Anglii, Eden, i minister czechosłowacki, Benesz.

Eden, nie wchodząc w szczegóły planu francuskiego, podkreślał wagę dawniej istniejących traktatów o których nie należy zapominać. Te, które istnieją są realne i poważne.

W zakończeniu Eden zakonkludował, iż jest niezbędne zajęcie się OGRANICZENIEM ZBROJEŃ.

Benesz w długiej szczegółowej mowie polemizował z mówcami wczorajszymi, Nadolnym i Aloisim, popiesając stanowczo poszczególne tezy i całość planu francuskiego.

Poddał ten plan szczegółowej analizie, wykazując jego zalety. Jednocześnie min. Benesz wyraził gotowość wyrażenia, w jaki sposób plan francuski mógłby być uzgodniony z innymi planami. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych położył specjalny nacisk na konieczność stworzenia systemu wzajemnej pomocy, gdyż w przeciwnym razie ŚWIAT BĘDZIE SZEDŁ PROSTO KU WOJNIE.

Delegat Belgji poparł plan francuski bez zastrzeżeń.

Dalszą dyskusję odroczone do poniedziałku.

## Pendent do konferencji rozbrojeniowej

LONDYN, 5. 2.

— Sekretarz parlamentarny admiralicji lord Stanley oświadczył delegacji przedstawicieli robotników okrętowych że gabjnet przyśpieszył wykonanie programu budowy nowych jednostek morskich. Trzy krążowniki których budowa miała się rozpocząć w marcu już są założone w dokach jak również rozpoczęto budowę dwu kanonierek i kontrtorpedowca. W ciągu lutego nastąpią zamówienia

na 23 okręty innych typów. W tym stanie rzeczy nie należy się obawiać konieczności redukcji wśród robotników stoczni.

Kupujcie czekoladę Piaseckiego!

# Budowa świata

We wnętrzu gwiazd panuje temperatura 10 miljonów stopni Celsjusza, czyli najcięższe minerały, czy metale są tam w stanie gazowym.

Jeżeli zbliżą się do siebie 2 gwiazdy jasne czyli takie potwornych rozmiarów kule gazowe, złożone z metali i minerałów na dystans trzech ich średnic, to zewnątrz na równikach ich powstaje fala przpływowa, wskutek przyciągania wzajemnego, kształtu ogromnej góry, która pęka i odrywa się od swej kuli gazowej i jako drobny pyłek, planeta kureczy się w kuleczkę i odtąd krąży wokoło swej macierzy w pobliżu jej równika. I z tej gwiazdeczki oderwanej w ten sam sposób póki jeszcze jest rozpaloną kulą gazową, powstają księżyce.

Tak powstała i nasza Ziemia, odrywając się od Słońca... Akt stworzenia naszego systemu planetarnego odbył się jakiejś 7 miliardów lat temu która gwiazda z pośród milionów to spowodowała, niewiadomo.

Gwiazda każda żyje kilka bilionów lat a może 20 razy przechodzić przez stadium Gwiazdy Nowej.

Gwiazdy dążą ku ściśle określonym kierunkom przestrzeni.

Wszystkie Mgławice ze swoimi gwiazdami zdążają ku zewnątrz owej Kuli Kosmosu-Wszczęświata z szybkością 19,700 km na sekundę. Ten szybki ruch jest bezpośrednim wynikiem pęcznienia i rozszerzania się Wszczęświata.

W mgławicy naszej, w owej Drodze Mlecznej krąży i nasz system słoneczny z 7 planetami z szybkością 300 km. na 1 sekundę. Centrum naszej mgławicy leży około konstelacji Strzelca.

Średnica orbity Słońca wynosi 20,000 lat świetlnych, czyli 20,000 razy 10 bilionów km. Jeden obieg słońca wokoło orbity wynosi 200 milionów lat ziemskich.

Słońce jest rozżarzoną kulą ognistą, złożoną z rozżarzonych gazów.

Średnica kuli słonecznej wynosi 1.200 000

km. Temperatura w chromosferze (zewnątrz słońca) wynosi 6,000 stopni Celsjusza. Słońce zamiera stopniowo przez promieniowanie. Promieniując traci słońce w każdej sekundzie 250 milionów ton swjej masy, a otrzymuje wskutek spadania nań skutkiem siły przyciągania meteoryty, dostarczające mu 2,000 ton masy w jednej sekundzie.

Powierzchnia słońca jest ciągle burzliwa i wyrzuca fale olbrzymiej wysokości. Za uważono 19. XI. 1928 roku fale wysokości 9 000,000 km. Wskutek zbliżenia się do powierzchni słońca na dystans jego 3 średnic jępej z gwiazd Drogi Mlecznej pod wpływem siły przyciągania wzajemnego odrywały się fale niby olbrzymie góry od powierzchni słonecznej i wytworzyły odrębne gwiazdy-planety. Idąc od słońca mamy planety, przynależne do słońca: Merkurego, Wenus, Ziemię, Marsa, Planetoidy, Jowisza, Saturna, Uran, Neptuna i Pluton w formie cygarz Jeansa.

Merkury ma na jednej powierzchni od słońca 350 stopni Celsjusza a z drugiej jest — 273 st. C.

Ziemia jest kulą wygasłą. Za biljon lat spadnie na Ziemi temperatura o 30 stopni Celsjusza.

Atmosfera, czyli mieszanina gazów zwanych powietrzem otula Ziemię i chroni przed zimnem międzyplanetarnym wynoszącym — 273 stopni Celsjusza. Atmosfera otaczająca kulę ziemską waży tysiące miliardów ton. Ruch atmosfery na jedną sekundę wynosi 450 m. Cząsteczki powietrza (atmosfery) zderzają się nawzajem 3 miliardy razy w ciągu 1 sekundy, stąd powstaje wzajemna wymiana prędkości, czyli zewnętrzne warstwy atmosfery mogą uzyskać prędkość 11 km. na sekundę, co wystarczy, aby przewyciężyć siłę przyciągania Ziemi i pójść w przestworza międzyplanetarne. W ten sposób za kilka bilionów lat Ziemię straci atmosferę. Księżyc już dawno stracił atmosferę, bo siła przyciągania jest tam 6 razy mniejsza niż na Ziemi. Powietrz wyżej 11 km. nazywa się a

atmosfera, w której niema już wiatrów, ani chmur ani piorunów. Na wysokości 13 tysięcy metrów jest — 60 stopni Celsjusza. Energia wiatrów na Ziemi wynosi 20 miliardów koni.

Wskutek ozonu w górnych warstwach atmosfery otrzymujemy z zewnątrz tylko 1/10 część promieni kosmicznych z przestworzy międzyplanetarnych, 50 km. nad Ziemią jest 50 st. C. Kolor niebieski jaki widzimy nad ziemią pochodzi z rozpraszania się światła słonecznego w powietrzu. Wieczorami widzimy kolory czerwone, fioletowe w zwartych chmurach, wszystko to są zjawiska świetlne słonecznego rozszczepionego w atmosferze czy chmurach pary wodnej. Gęstość powietrza na księżycu wynosi 1/2000 gęstości powietrza ziemskiego, stąd niebo tam jest wicie czarne jak atrament. W zależności od zawartości atmosfery niebo nad poszczególnymi gwiazdami jest różne: żółte, zielone, różowe itp. (Flamarjon).

Na kuli ziemskiej jest 1/7 lądów czyli kontynentów a resztę powierzchni zajmują wody. Z okolic bieguna południowego wpływa rocznie 49.000 km. sześciennych lodów na ocean Atlantycki. Olbrzymie łańcuchy górskie w poprzek leżące długości 4.5000 km. wysokości ponad 10 km. wstrzymują o we lody i zabezpieczają przed zatopieniem lodami, które mogłyby pokryć całą kulę ziemską na 1 stopę.

## 200:4

„Robotnik” pisząc o artykule zamieszczonym w „Gazecie Polskiej” z okazji imienin p. Prezydenta, zauważa:

„W artykule tym musi każdego uderzyć, że „Gazeta Polska” o działalności p. prof. Mościckiego do roku 1926 rozpisła się w przeszło 200 wierszach, gdy tymczasem kończącej się 7-letniej kadencji pana Prezydenta poświęciła wszystkiego 4 wiersze.

Jak na pismo stojące blisko „sfer stanowczo zamało”.

Zwłaszcza wobec lekkiego tonu, jakim p. minister Jędrzejewicz pisał niedawno w swoim artykule o „panach profesorach”.

29)

Przekład z angielskiego.

# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Mózg ludzki podlega niedającym się obliczyć uchybieniom, I tak, słowo to wymknęło mi się najzupełniej z pamięci—nie poznałem go w ustach kobiety, wróciło dopiero teraz, gdy młody hrabia użył go w związku z innymi, dobrze mi znanymi wyrażeniami. — Wraz z niema wypłynął obraz ponurego pokoju, a dalej wspomnienie tegoż człowieka o śniadej, posępnej twarzy, nieco krótszej nodze, nadsztukowanej grubą podeszwą, który na peronie w Rotterdamie z trudem podązał za Karolem. Teraz zrozumiałem, dlaczego młody hrabia na stacji w Goch rzucił na moje stopy niespokojne spojrzenia. Wysłannik, po którego go przyjechał, posiadacz dokumentu, człowiek o wielkiej władzy i potędze, był chromy a tym człowiekiem miałem być ja!

Dziwił mnie jedynie fakt, że hrabia przyjął mi mój nadal tak uprzejmie, skoro przekonał się, że o tem, że poza tem niczem nie przypominałem krzywonogiego jegomościa z Rotterdamu.

Wy tłumaczyłem to sobie w ten sposób, że młodzieniec otrzymał rozkaz dostawienia do Berlina osoby, której bliższego rysopisu mu nie podano, a która miała przybyć danym pociągiem.

Odpowiedzialność za ustalenie mojej „bona fides” spadła zatem na głębię majora, nie na niego, hrabia miał jedynie rozkaz zawieźć mnie do miejsca przeznaczenia i istot-

nie specjalny pociąg unosił nas w tym kierunku z błyskawiczną szybkością. Tak dziwaczne i nieoczekiwane bywają niekiedy skutki dyscypliny.

Towarzysz mój był zaiste wzorem delikatności w zakresie spraw, dotyczących mojej osoby i misji. Niemcy grzeszą zawsze zbyt kłopotliwą ciekawością i niedyskrecją, ale hrabia nie zdradzał najmniejszej ochoty poznać szczegóły, odnoszących się do mnie lub do mej podróży, ja zaś nie kwapiłem się wcale z informacjami, nie leżało to także w zakresie mojej możliwości.

Rezerwa młodzieńca, tak zaakcentowana mogła być jedynie spowodowana nakazem unikania tego. Pociąg pędził obecnie przez Westalię, mijając ludne stacje, zawałone ładowni pociągami, i miasta spowite dymem z sepek kominów fabrycznych, ja zaś nie przestawałem myśleć o groźnym kalece. Zdałem umknąć wraz z częścią cennego dokumentu, a on nie kazał mi aresztować na granicy — stąd wniosek, że dotąd uważał mnie za sprytnego młodzieńca, oraz że nie wiedział, kim był zmarły, spoczywający w moim pokoju w hotelu „Sixt”. Przewodnik, który mnie ocalił od posągu, zaznaczył, że horda szpicliw, wędrująca za mną, nie znała mnie z powierzchowności—czyżby było rzeczą możliwą aby Krzywonogi nie znał także Semlina osobiście?

Fakt ten zdawał się potwierdzić przy-

puszczenie, że zmarły przybywał bezpośrednio z oceanu.

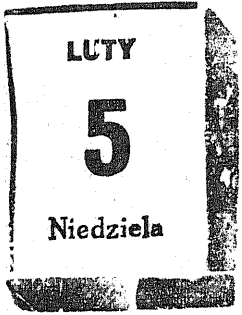
Ale pozostała jeszcze sprawa dokumentu — Semlin posiadał jedną połowę u kogo znajdowała się druga? U Krzywonogiego oczywiście. Zgłosił się on dziś rano do hotelu by odebrać część, przywiezioną z Anglii. Moje więc moje przypadkowe oświadczenie, że żona właściciela hotelu na Vos in't Tuinje, nie było tak dalekie od prawdy. Kuternoga pragnął przywieźć do Berlina całość dokumentu i zgarnąć dla siebie wszystkie laury jako nagrodę za trudy i niebezpieczeństwa. Tę wyjaśniło jego dotychczasowe milczenie. Wiedział, że Semlin zdradził z niego, nie przypuszczał jednak, by zdradził sprawę Niemiec. Doszedłem do wniosku, że mam zapewnioną swobodę ruchów póki groźny Kaleca nie przybędzie do Berlina, a to się stać mogło — nawet gdyby też otrzymał specjalny pociąg — dopiero jutro wieczorem. Nietylko jednak obawiałem się spotkania z tym człowiekiem o wielkiej potędze i władzy, ale tego, co mnie oczekiwało po ukończeniu obecnej podróży — to znaczy rozmowy, w której będę musiał zdać sprawę z mojej misji. Myśl o tej chwili zawisła nade mną jak upiorne widmo.

W zapadającym zmierzchu wjeżdżając przez latywałyśmy przez nieurodzajne okolice, otaczające Berlin wieńcem piasków, rozlanych wód i sosnowych łasków. Przemknęliśmy zmniejszoną nieco szybkością przez jakieś barożone porządne przedmieścia, biegnące w krąg miasta, którego reklamy świetlne, umieszczone na dachach wysokich domów, zaczynały już tu i tam rozbiyskiwać na szarzącym niebie, przewalaliśmy się z łoskotem przez metalową sieć szyn jakiejś końcowej stacji, a następnie wpadliśmy znowu w mrok wieczny.



# KRONIKA

## Awantura w restauracji.



KALENDARZYK

5 po 3 Król,

(a) W restauracji przy ulicy Zgierskiej 146 w dniu wczorajszym wynikła bójka między pijanymi biesiadnikami, przyczem oddano kilka strzałów ze straszaka.

Awanturę zlikwidowała policja. W czasie bójki poraniony został tępem narzędziem 32-letni Adolf Hanryk Bonn, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 126, któremu zadano kilka ran głowy i twarzy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Groch o ścianę

czyli samorzady jako nowe urzędy państwowe

(a) W dniu onegdajszym w Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli Miast Polskich w którym udział wzięło 34 delegacji, między innymi również delegacja Łodzi, w skład której weszli przedstawiciele samorządu łódzkiego, w osobach prezydenta Ziemięckiego, wiceprezydenta Rapalskiego i ławnika Joela.

Na posiedzeniu tem miała być omawiana sprawa nowej ustawy o samorządach.

W związku z tem zwróciliśmy się do wiceprezydenta Rapalskiego, który udzielił nam następujących informacji:

Przedewszystkiem oświadcza nam wiceprez. Rapaleki, Zarząd Związku Miast w swoim czasie przesłał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych odnośne uwagi, projekty i memorjały, wskazując na nierealność ustawy w brzmieniu rządowym.

Ustawa ta, jak stwierdził Związek Miast jest ustawą zbyt biurokratyczną i niezgodną z dzisiejszym postępowaniem czasu i życia.

Na posiedzeniu onegdajszym, projekt ustawy rządowej wywołał dalsze protesty, przy czem profesor Chłamtacz z Uniwersytetu Lwowskiego, wskazał, że w myśl tej ustawy rola samorządu ogranicza się do dwóch punktów, a mianowicie do składania wniosków i

memorjałów, oraz do opinjowania.

Dalsze sprawy będą uzależnione od władz administracyjnych, które w dowolny sposób, będą mogły regulować życie samorządowe, nie po linii najistotniejszych potrzeb mieszkańców, lecz po myśli odnośnych paragrafów lub widzimisię różnych kacyków ministerjalnych.

Na posiedzeniu tem przedstawiciel Łodzi, prez. Ziemięcki w imieniu grupy socjalistycznej Związku Miast zgłosił wniosek, podkreślając, że w swoim czasie samorządowcy zajęli stanowisko i wypowiedzieli się przeciwko ustawie w brzmieniu rządowym, przyczem stwierdza, iż w związku z zapowiedzianem wprowadzeniem ustawy Związek Miast nie może brać na siebie odpowiedzialności wobec historii.

Z tych więc względów wnioskodawca domaga się odrzucenia projektu rządowego, jako nieodpowiadającego najistotniejszym potrzebom samorządowym.

Wniosek ten został przyjęty. Po wyjaśnieniu sprawy Związek Miast wypowiedział się za nieprzyjęciem rządowej ustawy samorządowej w myśl brzmienia projektu rządowego.

## Widoki zaprzestania walki z ruchem budowlanym.

(a) Jak się dowiadujemy na dzień 7 i 8 lutego rb, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wyznaczona została konferencja z przedstawicielami wszystkich miast Polski w sprawie nowelizacji przepisów prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r i zastosowania tychże do potrzeb życiowych

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewn za pośrednictwem władz wojewódzkich, zwróciło się również do Magistratu m. Łodzi o wydelegowanie swoich przedstawicieli

Na skutek tego zaproszenia wyjeżdża do Warszawy trzech delegatów z wydziału budownictwa Magistratu m. Łodzi

Należy zaznaczyć, że konferencja ma do nieść znaczenie tembardziej, że Ministerstwo Spraw Wewn stanęło wreszcie na stanowisku zapoznania się z potrzebami poszczególnych miast i na podstawie długoletnich doświadczeń poczynionych przez Magistraty opracowane zostaną nowe przepisy budowlane któreby wprowadzone zostały w życie jeszcze w roku bież.

## Sredniowieczne metody leczenia.

Czy nowoczesne sposoby oszukiwania. — 2 lata więzienia za okadzenie nogi,

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, rozpoznawał wielce charakterystyczną sprawę.

Oskarżona 42-letnia Maria Skulska odpowiadała za niedozwolone metody leczenia i oszustwa.

Tę sprawę przedstawia się następująco. W listopadzie 1932 roku, do Skalskiej zgłosiła się służąc 36-letnia Antonina Zyla, oświadczając iż choruje na nogi.

„Doktorka” dokładnie obejrzała nogę i następnie stwierdziła, że choroba niezwłocznie opuści żyłę, o ile ta wpłaci jej 50 zł.

Zyla dała Skalskiej 50 zł. Znachorka zamknęła się z chorą w mieszkaniu, zaopatrzyła się w tygielek, nasypała woń rozrzerzo węgielków drzewnych, na zarzowie zaś płatków zasuszonej róży i okadzała chorą nogę.

Zabiegi te pomogły jednak tyle, jak u marlemu. Zyla następnego dnia zgłosiła się

ponownie, wyjaśniając znachorce, że jej lecze nie nic nie pomogło.

Skalska wyjaśniła ze swój strony, że przeprowadzi ostateczne i bezwzględnie skuteczną operację zażądała jednak, by Zyla wpłaciła jeszcze 35 zł, co też służąca uczyniła.

Po otrzymaniu pieniędzy, Skalska powtórzyła eksperyment z okadzaniem nogi, z tą różnicą, że uprzednio nasmarowała ją olejem rzepkowym, owiązała papierem i sznurkiem.

Miecz i ten zabieg nie pomógł, natomiast Skalska zażądała dalszych 300 zł, od Zyla zaznaczając że z tą chwilą napewno ją wyleczy.

Zyla jednak miała dość kuracji u Skalskiej i udała się do doktora, a niezależnie od tego do policji, gdzie zameldowała o oszustwie znachorki.

Skalską pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na przewodzie w dniu wczorajszym zbadany w charakterze świadka mają oskarżonej, Józef Skalski, na pytanie Sądu „czy dużo klientów przychodziło do żony” oświadczył, że niezbyt dużo, albowiem ostatnio „Niema głupich” kłórzyby dali się naciągnąć.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 42-letnia Marjanna Skalska skazana została na 2 lata więzienia.

## Kwiaty — kwiaty — kwiaty —

W dniu 11 lutego w salonach Hotelu Manteufel przy ul. Zachodniej odbędzie się tradycyjny Bal Ogrodników Łódzkich.

Całą łódzka elita musi się spotkać na tym balu i spędzić wesoło czas wśród powodzi kwiecia.

Wiele niespodzianek kwiatowych. Każda z pięknych Pań musi przyjść po swoje kwiaty.

A więc do zobaczenia na balu! Wejście tylko za zaproszeniami.

## Zę Stowarzyszenia Krzewienia Wiary Katolickiej im. ks. Piotra Skargi w Łodzi.

Program Akademii Papieskiej, urządzonej ku czci Ojca św. Piusa XI w dniu 5 lutego 1933 r. o godzinie 5 popołudniu w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 staraniem Tow. Krzewienia Wiedzy Katolickiej im. Ks. Piotra Skargi.

1. Zagajenie — Ks. Prałat Dr. Jan Bączek.
2. „Tu es Petrus” — wykona chór parafialny „Cecylja”.
3. Odczyt na temat: „Rola papieża w dziejach kościoła” — wypowiedź mecenas Szwajdler.
4. Deklamacja — wypowiedź Z. Motylewska.
5. „Inwokacja” — wypowiedź Halinka Leszczakówna.
6. „Tra Beatę Angelicę” — wypowiedź M. Leszczakówna.
7. „Rzym” — wypowiedź Janinka Dobrowolska.
8. Deklamacja — wypowiedź Zofia Zielińska.
9. „Kościół na morzu tego świata” — wykona Tow. śpiew. „Aria”.

## w dolinie Rodanu Otrzymała katastrofa

Jezioro 20 km. w jednej cnwiji

PAPYŻ, 5 2.

Według doniesień prasy, pod naporem masy wód przerwana została tama kanału Rodańskiego pomiędzy miejscowościami Artoix i Ceambilly. Wyrwa ma około 30 metrów długości. Woda rozlała się na kształt wielkiego jeziora na przestrzeni około 20 kilometrów, zatapiając całą okolicę. Żegluga na kanale ulegnie kilkumiesięcznej przerwie. Bezpośrednią przyczyną katastrofy był gwałtowny wzrost temperatury.

Potrzebny

Zeger ogłoszeniowy

wiadomość w administracji „PRADU”

# Olbrzymi rozwój przemysłu japońskiego

Rozwój przemysłu na Dalekim Wschodzie przeobraził dla krajów europejskich i dla Ameryki zagadnienie wagi nadzwyczajnej a to z tego względu, że rynki Chin i innych krajów Dalekiego Wschodu stanowiły przed wojną podstawę rozwoju niektórych gałęzi przemysłu zachodniego. To też postępy, Poczynione ostatnio przez przemysł japoński, stają się coraz bardziej groźnymi dla handlu europejskiego na Pacyfiku.

Nawiązując do sprawy powyższej „Exportateur Français” donosi, że przemysł japoński osiągnął już tak wysoki poziom, że np. tkaniny jedwabne, sfabrykowane w Japonii są w stanie konkurować w samym Lyonie z analogicznymi wyrobami fabryk tego miasta.

Tkaniny Dalekiego Wschodu korzystają na rynkach tej części świata nie tylko z dogodnych warunków ich fabrykacji, lecz rów-

nież i głównie z dewaluacji jena. Dzięki niskim kosztom produkcyjnym Japończycy są w stanie sprzedawać na rynku egipskim wyroby identyczne z wyrobami ljońskimi, po cenie o połowę mniejszej.

Warunki sprzyjające rozwojowi przemysłu japońskiego, są następujące: Japonia nie stosuje waszyngtońskiej konwencji międzynarodowej co do 8-godzinnego dnia pracy. Natomiast w fabrykach japońskich praca trwa w ciągu 9 i nawet 10 godzin, a niektóre fabryki pracują nawet dzień i noc bez przerwy. Pełzaniem płace robotników japońskich są znacznie niższe od płac robotników europejskich.

W tych warunkach Japonia konkuruje z Europą i Ameryką nie tylko w Chinach i Indjach i innych krajach Dalekiego Wschodu, lecz wysyła także swe produkty do Egiptu, Azji Mniejszej, na Bałkany itd.

# Zbrodnia z ulicy Charonne

Są pewne zbrodnie typowe dla pewnych wielkich miast, pozwalające lepiej może niż wiele powierzchownych opisów wejrzeć za kurtynę jego życia. — „Zbrodnia z ulicy Charonne” — zwróciła uwagę nie tylko sensacyjnego Paryża. Wokół procesu, jaki się już toczy, najpoważniejsze pisma wypowiedziały swe pełne trafnych spostrzeżeń uwagi

Sceną, na jakiej się toczy nasz proces, jest druga dzielnica Paryża. Procesy stąd bardzo rzadko wywołują szersze echa. Są to zawsze procesy cudzoziemców: dzielnicę tę zamieszkują cudzoziemcy i to, jak się mówi w Paryżu — trzeciej klasy. Francuzi nie interesują się tymi procesami. Proces, o jaki chodzi, jest procesem z żydowsko-rosyjskiego ghetta Paryża. Ofiarą o mały włos nie zaszedł „pomyłki sprawiedliwości” jest polski emigrant. Mimo tego opinia publiczna nachyliła się nad aktami tego tragicznego procesu

## LEIB I ANNA

11 dni temu zamordowani zostali Leib i Anna Tokarowie. Było to w wielkim domu czynszowym, zniszczonym na ulicy Charonne 73. W tym samym domu prócz paru rodzin polskich czy słowackich, biednych wyrobników, czy bezrobotnych, mieszkają sami żydzi. Emigranci z Polski, Rumunii, Rosji. Tokarowie byli z Rosji. Przybyli tu jeszcze w 1914 roku. Przybyli każdy z osobna. Nie znali się. Leib Tokar miał jakieś wielkie plany wyjazdu do Ameryki, wielkie rojenia fortuny. Skończyło się na rojeniach

W czasie wojny i po niej, więcej „żydów wschodnich” przybyło do Paryża a stał się Leib, założyciel zakładu krawieckiego, którego reszta był w najlepszych okresach jedyną siłą. Szył w nim czapki dla żydów. Typowe spotykane u nas czapki. Żydzi kupowali. Wprawdzie ghetto paryskie zadawał niało się jedną czapką na parę lat, ale niemniej każdy kupował sobie „taką” czapkę, jaką nosił w Brodach, Czerniowcach i samym nawet Berdyczowie — a zarówno czerniowiecki jak berdyczowski fason, figurowały u Leiba

Leib nie robił majątku, ale przecież żył i ciutę

W tym samym 1914 roku przybyła z jakiegoś najędźniejszego ghetta rosyjskiego Anna — była biednym zniszczonym rekwizytem ulicy paryskiej. Aż kiedyś, kiedyś — a może jeszcze w Rosji? — Nauczyła się wróżenia z kart. Wróżyła, Wróżenie z kart, to mało. Można dzweczym mówić o szczęściu, ale dużo lepiej do tego „szczęścia” pomagać. Anna nie sprzedawała „lubczyku” (mogli ją jeszcze jako „trucicielkę” zasądzić) ale ożarzyła małżeństwa. Ghetto z ulicy Charonne jest bardzo biedne nędzne, ale swatacie popłaca i w nędzy.

W 1928 r. w boźnicy zawarto ślub, Pan młody Leib Tokar miał lat 62, panna młoda była o całych lat trzy od niego starsza. I pracowali sobie razem. Wróżenie z kart nie jest rzemiosłem konkurencyjnym dla czapkarza

## ZŁOTO

Interesa szły jako tako. To znaczy z zarobionych dziennie kilkanaście franków odkładali 10, rozpoczynając że nie mogą 20 a gdy odłożyli 20 franków, byli smutni cały wieczór że nie zarobili 30. Tokar wydawał jedynie na jedną rzecz: na synagogę żydowską. Aż żoną przejęła władzę nad wspólnym majątkiem. Stało się to tem łatwiej, że w czasie kryzysu czapkarz zrobił plajtę. Wróżbiarka robiła kokosy

W ubiegły wtorek przyjaciółka Anny Tokar, pani Wolf zapukała do jej mieszkania. Jakiś nieznany głos odpowiedział „proszę wejść”. Na ziemi w olbrzymiej kałuży krwi ujrzała trupy Tokarów. Jakiś osobnik stał i coś mówił, Wolfowa uciekła przerażona. Gdy zjawiła się po chwili, tajemniczy osobnik był znikł. Policja stwierdziła śmierć Tokarów od kul rewolwerowych.

Szuflady stołu były powylamywane. Z mebli pozdzierane były obicia.

Policja stwierdziła, że dokonano mordu rabunkowego.

## ARESztOWANIE POLAKA

Od paru lat jako sublokator mieszkał u Tokarów katem Karol Pelta z Częstochowy, pracujący w przędzalni. Aresztowano go z punktu, podejrzewając o mord. Ale po paru dniach, gdy pozwoliła policja na przedłożenie alibi, Pelta udowodnił niezbitcie, że w porze popełnienia mordu był przy warsztacie fabrycznym.

Sprawa zdawała się nie do wykrycia.

## TAJEMNICZY OSOBNIK

Ktoś był jednak mordercą. Kto znajdował się jeszcze w mieszkaniu Tokarów, gdy Wolfowa zapukała.

Niespodzianie dla policji przybyła już na zajutr relacja pewnego szewca:

Oto po tej godzinie (a więc po popełnieniu mordu) przybył do warsztatu jakiś młody mężczyzna, zdenerwowany. Prosił szewca, aby pomógł mu otworzyć dół torebkę, która, jak twierdził, znalazł w damskiej sukni.

W torebce znajdowała się masa pieniędzy. Wedle adumionych nadzwyczajnie szewców było ich 45 000 franków oraz zwitki banknotów po 100 fr. Osobnik w brązowym płaszczu powiedział mi na odchodnym: „Dzięki pieniądзом będę mógł zapłacić za pobyt w szpitalu stałem się bardzo bogatym”. Odszedł spieszenie.

Po całym Paryżu zaczęto szukać mordercy, gdy tymczasem.. znajdował się on tuż

obok domu, w którym popełniono zabójstwo przy ulicy Charonne pod nr. 47.

## I ZNOWU

Jednak po tygodniu komisariat okręgu zaalarmowany został wiadomością o tem, że pewien młody człowiek, ubogi, ni stąd ni zowąd wydaje duże sumy. Aresztowany Eljasz Kanbaum nie umiał się wytłumaczyć. I niebawem przyznał się do morderstwa.

Był to dawny znajomy Tokarów, młody żyd rumuński, nędzarz i epileptyk.

W chorym zaświtała myśl zbrodni. Stała się jego „idee fixe”. Już przed kilku tygodniami zdecydował się zabić i obrabować Tokarów. Kupił w tym celu rewolwer z nabojami. Ostry atak epilepsji udaremnił narazie te zamiary. Gdy opuścił szpital, postanowił dokonać zbrodni. Zadnych współników nie miał, karany nie był nigdy.

We wtorek rano o godzinie 9 z minutami 3 strzałami zamordował kabalarę i 3 jej męża. 45.000 franków znaleziono w mieszkaniu Chany Edelstein, znajomej młodocianego zabójcy. Stwierdzono, że nie była ona jego współniczką.

## NA MARGINESIE

### Kontrola sanitarna.

Już co jak co, ale my jesteśmy czystym narodem. Cóż z tego, że tam jakaś statystyka wykazuje najmniejsze zużycie mydła u nas. To niczego nie dowodzi. Tacy co to na mydło rozum swój opierają, wyjdą jak Zabłocki. Najważniejsze to, że dozór sanitarny u nas jest wysoko rozwinięty. Co krok to jakaś kontrola sanitarna urzęduje.

U fryzjera damskiego tłok i ścisk. Same starsze panie odświeżają się, jako że teraz karnawał i starość musi się wyszumieć.

Siedzą tedy kobiecinka przed lustrami i pastylki Woronową gryza, włosy farbuja.

Wiadomo zaś, że kobieta, fijołek i miłmoza w dyskrekcji wszystko robić zwykły i tak żeby je ludzkie oko nie wypatrzyło. Aż tu bęc! włazi komisja sanitarna i dalej zaglądać, czy aseptycznie się tam wszystko odbywa, czy fryzjer nosi chustkę do nosa i czy damy w odpowiednie miejsce pluja. Kobiety spłoszone naciągają na siebie fartuchy i peruki i dziwiają się bardzo tym porządkom. A komisja urzęduje.

U mnie w domu też była komisja sanitarna.

Obeszli dom, do śmietnika zagląda i tam też.

### Awantura!

— Gdzie gospodarz? — pytają

— Niema, pracuje w biurze.

— Cóż tu za porządek? Kury siedzą tam gdzie ludzie zwykli przesiadywać i nieporządek robią i przeciwko sanitarnym przepisom postępują

— Kiedyż tam nikt nie bywa, bo za daleko i na samej górze, to niebezpiecznie i wiatr dmie.

— My nic nie poradzimy. Trzeba kury trzymać gdzieindziej. Spiszemy protokół

Spisali protokół, nie wiadomo czego, ale rację jednak mają, porządek przedewszystkiem.

U Dynkina w zakładzie masarskim też byli. Głowami pokiwali i mówią tak:

— Zakład sprządaży mięsa i wedlin to jest, a cóż te trzy koty zabite oznaczają? Przecież tu wieprzowe mięso sprzedajecie?

— To koty chowane, dzieci się niemi bawiły i widocznie zabiły kocięta.

Nic nie pomogło. Protokół spisali i jeszcze powiadali, że to nie trupiarnia zwierzęca, ale handel kielbas i kotów zarzynanych przez dzieci trzymać nie wolno.

Chodzą tylko i ludzi krzywdzą niewiadomo za co.

Ale w kasie chorych w poczekalni to chyba nigdy nie byli. Hygienicznie tam co prawda to i nie jest, ale zato jak kto i zemdleje od złego powietrza to pomoc lekarska zaraz jest.



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny  
TEATR KAMERALNY — Sprawy poufne

TEATR POPULARNY — Peppina  
JAR — Wesoły karnawał  
MELODRAM —

## KINA

CASINO — Nocne sądy  
CAPITOL: — Blond Venus  
MIMOZA —  
CZARY — L. Szyb, 23 i Tom Mix

GRAND-KINO — Spiew... calus... dziewczyna  
LUNA — Raj podlotków  
CORSO — Sierżant X i Ken Maynard  
PAN — Gdzie Wschód jest Wschodem  
STYLOWY — Pożądana  
OSWIATOWY — Łzy 20-letniej

LUDOWY — Znajomą z wagonu sypialnego  
BAJKA — Gehenna kobiety  
RAKIETA — Dziewcze z Montparnasu  
PALACE — Ostatnia noc kawalera  
PRZEDWIOSNIE — Spiewak nieznany  
SPLENDID: — Bezdomni  
ADRIA — Człowiek małpa  
METRO —  
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 4 stycznia 1933 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy: Gdańsk	173,55
Belgia	124,15
Holandja	359,00
Londyn	30,33
Nowy Jork	8,926
Paryż	34,86
Praga	26,42
Szwajcaria	172,35
Włochy	45,70
Czerwoniec	4,40

Obroty b. małe tendencja  
niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych 4,70 — 8,92 — Rubel złoty 1,33 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,33 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,20 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	56,13
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	109,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,00
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	58,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	43,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	44,25
10 proc. m. Radomia	40,00
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	20,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,00

### Akcje:

Bank Polski	81,00
Lilpop	10,50
Stachowice	8,30

Dla pożyczek państwowych tendencja

słabsza dla listów zastawnych słabsza.  
Obroty akcjami minimalne.

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach,

**L. HNATKIEWICZ,**  
BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 5 lutego 1933 r.

9,55	Program na dzień bieżący,
10,00	Nabożeństwo ze Lwowa
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Urz. kom. Pim.
12,15	Poranek symfoniczny
14,00	„Pogadanka konkursowa“
14,20	Z wierchów podhalańskich
14,50	„Tanie żywienie drobiu“
15,10	Koncert orkiestry mandolinistów
16,00	Program dla młodzieży
16,25	Muzyka polska
16,45	„Kącik językowy“
17,00	Muzyka węgierska
17,55	Program na dzień następny
18,00	Muzyka taneczna
19,00	Rozmaitości
19,25	Słuchowisko z Krakowa
20,00	Koncert popularny
20,50	Wiad. sportowe
22,00	Muzyka taneczna
22,55	Kom. meteor. dla komunik. lotniczej

URZĘDNICY  
ROBOTNICZY

Pamiętajcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. Teleton Nr 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tap

SKLEP  
Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

## Czy choroby płucne są uleczone ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym z ochrypnięciem, winien czytać każdą broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

BEZ ODSIĘPNEGO a. mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH“ Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

Wszystko jak najtaniej u **M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

Bielizna damska i męska, wychy trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanteria. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.  
Trykotowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszulki męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1 zł

# Ogłaszajcie się w „PRADZIE“

Dawno oczekiwane

# BIAŁE TYGODNIE

rozpoczęły się

Ogromny wybór

Towary znanej dobroci

Rekordowo niskie ceny

Bielizna damska

Towary Widzewskie

Bielizna męska

szczególne marki

Bielizna dziecienna

„O K”

Bielizna stołowa

o nieznaney dotąd

Bielizna pościelowa

najwyższej jakości

Wyłącz a sprzedaż resztek

## KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.  
ROKICINSKA 54 Dejazet tramwajami 10 i 16

### Reklama to potęga

## Obwieszczenie

Powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznym i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości i wzywa PP. stowarzyszonych, pragnących ewentualnie skorzystać z konwersji zaległości, aby składali do Biura Dyrekcji podania z wyszczególnieniem następujących danych:

- Nr. hipoteczny nieruchomości;
- wysokość sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości w gotówiznie;
- okres amortyzacji mających się skontwertować zaległości.

Po otrzymaniu i rozważeniu powyższych danych Dyrekcja zadecyduje o możliwości i wysokości konwersji.

Termin składania podań oznacza się od dnia dzisiejszego obwieszczenia do dnia 25 lutego r. b.

KINOTEATR

# STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Ki. Iluskiego 123 Telefon 112-00

Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

## „Skończona pieśń”

(Das Lied ist aus)

To wdzięk pięknych kobiet... czar miłosnych upojeń... to rozkoszny dwugłos młodych rozkochanych serc...  
W rolach głównych Liana Haid i Willy FORST tworzą porywającą parę kochanków w tym filmie, który świat nazwał najrozkoszniejszym  
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:

### Pożyczone szczęście

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

## Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.  
Mroźnie dla ryb  
Lód sztuczny  
Krew suszono-mieloną  
Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pejnalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

### Polska stołownia

wydaje obiady domowe z 3 dań po cenie 1 złoty.  
Walentyna Lenczewska  
Łódź, ul. Karola 18, m. 4 front, parter.

### Pokój z kuchnią

do wynajęcia,  
Piotrkowska 223, m. 19

### Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II.

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczościowe  
godz. przyjęć 9.30-11 rano  
- 7.30 po poł.

### SKLEP

w budce z ogrodem do wdzierżawienia na dogodne warunki.  
Wiadomość Piotrkowska 226 u portjera.

### Handel win i wódek

z koncesją, urządzeniem i towarami do sprzedania  
Oferty pod „DOBROBYT”

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje przy cownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

### ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

## F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkola urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.